

jątkami zgorzeleckiej rady miejskiej) i duchownych¹⁷. Dopiero szczegółowe badania pozwolą ustalić „geografię” położenia chłopów w tym kraju. Ogólnie jednak rzecz biorąc w Górnych Łużycach, podobnie jak na Śląsku, sytuacja ludności wiejskiej uległa po wojnie trzydziestoletniej pogorszeniu, choć nie w takim stopniu, jak sugeruje Autor.

Wypowiedziane wyżej uwagi krytyczne nie umniejszają w niczym dużej wartości naukowej recenzowanej pracy. Stanowi ona bowiem podręczne compendium dla każdego historyka zajmującego się skutkami wojny trzydziestoletniej w Rzeszy niemieckiej.

Józef Leszczyński

A. Brożek, K OTÁZCE IMIGRACE SLOVANSKÉHO OBYVATELSTVA DO HORNÉHO SLEZSKA PŘED PRVNÍ SVĚTOVOU VÁLKOU (Slezský sborník, 1961, 4).

Poczytny „Slezský sborník” wychodzący w Opawie zamieścił ciekawe studium Andrzeja Brożka zatytułowane *W sprawie imigracji ludności słowiańskiej na Górny Śląsk przed pierwszą wojną światową*. Problem migracji zajmował Autora od dawna. Wcześniejsze Jego badania objęły np. temat migracji ludności robotniczej spoza zaboru pruskiego do przemysłu górnośląskiego w latach 1870—1914 czy też studia nad małym ruchem granicznym. Zbadane archiwa b. niemieckich władz administracyjnych: Wydziału I Rejencji Opolskiej i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (z archiwum w Merseburgu), pozwalają sądzić, że studia A. Brożka wzbogacają nasze wiadomości o ruchach migracyjnych, nieodłącznie związanych z rozwojem kapitalistycznej gospodarki.

Ruchy migracyjne na Górnym Śląsku przybierały na sile w końcu XIX stulecia w miarę rozwoju kapitalistycznego przemysłu górniczo-hutniczego. Odbiciem tego procesu był po 1890 r. napływ kilkudziesięcioletniej rzeszy robotników polskich z zaboru austriackiego i rosyjskiego, uzupełniony w początkach XX w. imigracją robotników ukraińskich. Napływ robotników polskich i ukraińskich nie był głównym przedmiotem badań A. Brożka. Potraktował go w tym studium raczej pobieżnie, porównując jego rozmiary z imigracją Czechów. Autor wyszukał kilka przykładów osadnictwa elementu czeskiego na Górnym Śląsku z połowy XVIII i XIX w. Te na ogół mało znane wypadki osadnictwa czeskiego nie zostały przez Autora bliżej scharakteryzowane. Można tylko snuć pewne przypuszczenia, że sprowadzanie Czechów przez króla pruskiego w okolice Ozimka nad Małą Panwią podyktowane było chęcią zapewnienia zasobu sił fachowych tamtejszej hucie. Zdaniem Autora założenie przez Czechów dalszych osad, np. w 1832 r. w pow. strzeleckim, lub czechizacja niemieckiej osady (Mnichowa) jest dowodem prężności demograficznej Czechów. Niestety, nie przytoczył Autor żadnych danych ilustrujących rozwój demograficzny czeskich kolonii. Wydaje się, że przeniesienie się

¹⁷ M. Reuther, *Die Oberlausitz als Geschichtsraum, Wesen und Eigenart* (Blätter für deutsche Landesgeschichte, R. XCIII, 1957, s. 120—124); J. Sołta, *Die Ertragsentwicklung in der Landwirtschaft des Klosters Marienstern. Zur Entwicklung der Getreideerträge unter den Bedingungen des preussischen Weges der bürgerlichen Agrarrevolution*, Bautzen 1958, s. 17 n.; tenże, *K stawiznam kłóstrskeho knjejtwa Marijneje Hwězdy wot 16. stoléca hač do zběhnjenja robočanstwa* (Lětopis Instituta za serbski ludospyt, Rjad B, Historiski Lětopis, II/1, 1956, s. 101—143).

Czechów w inne miejsce niekoniecznie musi być związane z rozwojem demograficznym. Mogła na to m. in. wpłynąć ciężka sytuacja gospodarcza w zakładach Ozimka itp.

Przekonywujący wydaje się wywód Autora o małej atrakcyjności górnośląskiego przemysłu dla robotników czeskich. Warunki płacy i pracy w tym okręgu nie przyciągały Czechów, którzy szukali zatrudnienia raczej w zagłębiach Niemiec zachodnich i na Dolnym Śląsku. Pomimo małej atrakcyjności Górnego Śląska materiały pruskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z archiwum merseburskiego wykazują jednak 6869 robotników czeskich przybyłych w 1910 r. do prowincji śląskiej. Autorowi ta liczba robotników niewiele mówi. Jego zdaniem liczba ta jest „zdecydowanie zawyżona” w stosunku do innych, bardziej wiarogodnych danych. Niestety, Autor nie podał, jakie źródła są bardziej miarodajne od danych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Tymczasem liczby niemal siedmiu tysięcy robotników czeskich na Śląsku nie można zlekceważyć, zważywszy przy tym, że w tym roku zatrudniono na Górnym Śląsku około 8300 robotników polskich z zaboru austriackiego i rosyjskiego oraz 5270 Ukraińców. Mówiąc wyraźniej, Czesi stanowili w 1910 r. silną grupę wśród tzw. robotników obcych zatrudnionych na Śląsku, nie ustępującą kontyngentowi robotników polskich czy ukraińskich. Czesi szukali pracy w minimalnym stopniu w okręgu górnośląskim, w zdecydowanie większym stopniu natomiast w powiatach nadgranicznych Dolnego Śląska. Przemysł dolnośląski, m. in. Zagłębia Wałbrzysko-Noworudzkiego, zatrudniał krótko przed pierwszą wojną światową pokaźną liczbę Czechów. Czesi zajmowali niejednokrotnie miejsca po robotnikach niemieckich emigrujących z Dolnośląskiego Zagłębia Węglowego na zachód. Szkoda, że ten kierunek migracji czeskiej na Śląsk nie został uwzględniony w pracy. Warto było się zastanowić nad społeczną i polityczną rolą imigracji czeskiej w prowincji śląskiej. Bardziej celowe byłoby zbadanie rzeczywistego kierunku imigracji czeskiej na Śląsk (nawet Dolny Śląsk) niż analiza braku tej imigracji w przemyśle górnośląskim czy też badanie sporadycznego charakteru napływu Czechów do Zagłębia Dąbrowskiego. Niesłusznie pominął Autor imigrację czeską do nadgranicznych powiatów dolnośląskich. Imigracja do Zagłębia Dąbrowskiego miała raczej charakter sporadyczny i była mniej doniosła od imigracji kilku tysięcy robotników czeskich do prowincji śląskiej. Badanie imigracji czeskiej do Zagłębia Dąbrowskiego, a pominięcie nadgranicznych powiatów dolnośląskich było założeniem niesłusznym.

Recenzowana praca odzwierciedla wysoki poziom znajomości zagadnień demograficznych Andrzeja Brożka. Wypełni ona sporą lukę w historii rekrutacji siły roboczej w przemyśle Górnego Śląska przed pierwszą wojną światową.

Karol Jonca

PAMIĘTNIKI POWSTANCÓW ŚLĄSKICH, t. II, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1961, s. 157.

W cztery lata po pierwszym tomie ukazał się drugi tom *Pamiętników powstańców śląskich*, zawierający 11 prac uczestników kampanii plebiscytowej i walk zbrojnych.

Ignacy Nowak (*Kartki z powstań i plebiscytu*) wspomina swą działalność kulturalną na Górnym Śląsku na przełomie 1920 i 1921 r., a następnie udział w trzecim powstaniu, głównie w charakterze szefa służby sanitarnej i dywizji powstań-